

Propaganda wojny jest zbrodnią, którą należy karać!

UWAŻAJĄC, że propaganda na rzecz nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów, że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości, zwracamy się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę dla obrony pokoju, przewidującą karę odpowiedzialności za propagandę wojny w jakiegokolwiek postaci — czytamy w Orędziu II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zagadnienie zakazu propagandy wojennej i karanie tych, którzy nawołują do nowej wojny, nie jest zagadnieniem nowym.

Już na drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1947 roku przyjęta została na wniosek delegacji radzieckiej uchwała, potępiająca propagandę wojenną i zalecająca rządów wszystkim krajom, należącym do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami.

W krajach kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych uchwała ONZ, dotycząca zakazu propagandy wojennej, została pogwałcona. Osoby zajmujące najwyższe stanowiska w tym kraju, jak np. minister marynarki — Matthews, oficjalny doradca Achesona — John Foster Dulles, wiceminister wojny — Griffith i wielu innych oficjalnych przedstawicieli rządu amerykańskiego, publicznie i bezkarnie nawołują do nowej wojny, do zastosowania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną. Reakcyjna prasa krajów kapitalistycznych wpała w swych czytelników przekonanie o niemożliwości pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności, o konieczności jak najszybszego rozpoczęcia wojny, przyspieszenia wyścigu zbrojeń, przekonuje o „zabawnych” skutkach użycia broni masowej zagłady. Prasie wtóruje film i wszelkie inne środki propagandy, znajdujące się do dyspozycji podległych wojennych.

Wielki pisarz radziecki, Iłja Erenburg, mówił wyczerpująco o różnych formach podżegania do wojny, mówił o szkołach, gdzie wpała się dzieciom zamitanie do mordów, o generałach, snujących szaleńcze plany hitlerowskiego podboju Związku Radzieckiego, o politykach, zachęcających do zachowywania nad skutkami bombardowań atomowych lub użycia broni bakteriologicznej.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zawsze występowały ostro przeciw nawoływaniu do nowej wojny, zawsze potępiały tę propagandę, widząc w niej realne zagrożenie pokoju światowego. Jeden z punktów przedłożonej przez ZSRR na obecnej sesji ONZ „Deklaracji o umieszczeniu groźby wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, przewiduje zakaz propagandy na rzecz nowej wojny i żądanie pociągania winowajców do odpowiedzialności.

Na przykładzie hitlerowskich Niemiec widzieliśmy, do czego doprowadza uporczywie prowadzona propaganda wojenna. „Słowo — powiedział Iłja Erenburg — może dopomóc człowiekowi, by stał się bohaterem, powołać go do szlachetnych czynów, wzniecić miłość w jego sercu. Ale słowo może również upodlić człowieka, odurzyć go, uspić jego sumienie, pchnąć go do niskich uczynków”. O tym, do czego już doprowadziła propaganda wojenna, wychowywanie w duchu kultu brutalnej siły i zbrodni przekonujemy się już dziś na Korei, gdzie amerykańscy żołdacy popełniają zbrodnie godne hitlerowskich esesmanów.

Cisnienie mas ludowych na rządy zależne od dolara zmanifestowało się ze szczególną siłą w ostatnim okresie amerykańskiego awanturnictwa atomowego. Oświadczenie Trumana, zawierające groźbę użycia broni atomowej w Korei, wywołało jednomyślny odpór ze strony narodów, a niepokój i wahania wśród satelitów dolara. Prasa amerykańska lamentuje, że w obliczu trudnej sytuacji

Stany Zjednoczone widzą się osamotnione.

To nie Stany Zjednoczone są osamotnione. Ludzkość, która powołała wielki ruch w obronie pokoju izoluje zbrodniarzy wojennych, morderców, propagatorów wojny.

Zakazu propagandy mordy domagają się wszyscy uczeni ludzie. Domagają się ludzie różnych przekonań i różnych wyznań. Domagają się miliony matek, które nie chcą, by dzieci ich wychowywano na zbrodniarzy, albo by padały one ofiarą obradow. Domagają się go również wszyscy uczeni Amerykanie, którzy nie chcą, by z ich narodu wyszły zastępy nasładowców hitlerowskich hord.

Zakazu propagandy mordy domagają się i my, nauczyciele polscy, wywołując młode pokolenia nie dla śmierci, lecz dla twórczej pracy, dla budownictwa dla radości w życiu. Wychowujemy więc młodzież w duchu miłości do pokoju, a raniąc i pogardy dla podżegaczy wojennych.

Plan 6-letni — główną wytyczną pracy wydziałów oświaty

(Na marginesie narady w Ministerstwie Oświaty)

Pierwszego i drugiego grudnia odbyła się pod przewodnictwem Ministra Oświaty, W. Jarosińskiego konferencja kierowników Wydziałów Oświaty Prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych. Omawiane były na niej dwa podstawowe zagadnienia: sprawa kadr i plan pracy na rok 1951.

Gdy chodzi o pierwszą sprawę to wymienić należy znaczne odmłodzenie kadr nauczycielskich. Około 40% ogółu naucz. podległych Min. Oświaty — nie przekracza 5-letniej pracy w zawodzie. To jest niewątpliwie poważny krok naprzód. Gospodarka kadrami jest coraz bardziej racjonalna.

Podniósł się poziom świadomości politycznej ogółu nauczycielstwa, pogłębił się i poszerzył rewolucyjny nurt. Ale obok tych osiągnięć — są i zjawiska niepokojące.

Jednym z nich jest trwający dotąd wpływ nauczycielstwa do innych zawodów. Wiemy, że rozbudowujące się intensywnie gospodarstwo kraju i związane z tym wielkie zapotrzebowanie ludzi do pracy pociągają czynnych nauczycieli na różne funkcje.

Niedostateczna pomoc okazywana nauczycielstwu przez władze szkolne i związkowe w rozwiązywaniu konkretnych, życiowych trudności, jak zdobywanie mieszkań, kształcenie dzieci, leczenie itp. są często powodem porzucenia pracy przez nauczycieli.

Jak mało czujnym na potrzeby nauczyciela i mało operatywnym w rozwiązywaniu tych potrzeb jest aparat administracji szkolnej i związku, świadczy dobitnie fakt słabego wykorzystania funduszy akcji społecznej (w woj. poznańskim zaledwie w 30%, w innych nie wiele lepiej), oraz zdzierające się ciągle za-

niedbania w wypłacie poborów, dodatków rodzinnych itp.

W drugiej części konferencji kierownicy Wydziałów Oświaty otrzymali wytyczne do planu pracy na rok 1951.

Wytyczne te, oparte o założenia Planu 6-letniego i o analizę obecnego stanu prac, wskazują na węzłowe zadania, na których skoncentrować się musi w roku 1951 cały aparat szkolny.

Wiceminister H. Jabłoński w swoim referacie wykazał faktami, że w wielu odcinkach prace były prowadzone żywiołowo i odbiegały od linii wytycznych przez Plan 6-letni, lub linie te wypaczały.

Nowych przedszkoli np. miało powstać w r. 1950 — 1477, z tego w mieście 513 a na wsi 964, a wyszło tak, że ogółem zorganizowano ich więcej, bo 1585, ale w mieście tylko 230, a na wsi — 1355. Znaczna ilość przedszkoli powstała nie tam, gdzie są one najbardziej potrzebne.

W realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego na odcinku szkolnictwa podstawowego także są niedociągnięcia. Dotąd nie wykorzystano 1600 etatów a są jeszcze (na I.X.1950) 183 szkoły o jednym nauczycielu, którym ze względu na dużą ilość dzieci należy dać drugi etat, 473 szkoły o 2-ch naucz., którym należy dać trzeci etat i 1203 szkoły o 3-ch nauczycielach, które powinny mieć czwarty etat.

Są też błędy i niedociągnięcia w realizacji Planu na odcinku szkół dla pracujących.

Ministerstwo Oświaty dało między innymi następujące wytyczne: przeprowadzić dokładnie analizę sytuacji na odcinku przedszkoli, przede wszystkim w wielkich miastach i skupiskach robotniczych i tam skierować główny wysiłek w zakresie rozbudowy przedszkoli, aby przywrócić właściwy kierunek rozwoju tego działu pracy.

W szkolnictwie podstawowym przeprowadzić prace korygujące niedociągnięcia.

W pierwszym rzędzie zmobilizować wszystkie środki, aby uruchomić szkoły nieczynne. Ustalić dokładnie zadanie (na rok 1951) podniesienia stopnia organizacyjnego szkół, pamiętając, że dopiero szkoła o 4-ch nauczycielach daje absolwentów 7 klas z pełnowartości-

wym przygotowaniem do dalszego kształcenia w szkolnictwie średnim, zawodowym i ogólnokształcącym.

Przeprowadzić dokładną analizę sytuacji na odcinku szkolnictwa dla pracujących i zaplanować dalszy (wydatny) wzrost szkół i kursów w zakresie 7 klas szkoły podstawowej.

Nie rozwijać szkolnictwa średniego. Projekt ogólny jest taki, aby zwiększyć liczbę szkół podstawowych (dla pracujących) z 714 na 1026, liczbę uczniów z 70 900 podnieść do 98 800; liczbę kursów z 2 270 do 2 440, liczbę uczniów na tych kursach z 49 000 — do 51 420.

W szkolnictwie średnim zwiększyć liczbę szkół ze 124 na 129, a uczniów z 37 405 na 37 450.

Wytyczne Min. Oświaty obejmują szereg innych spraw: zobowiązują ogólną aparat administracji szkolnej, aby wspólnie z właściwymi organami ZNP zorganizowały ścisłą kontrolę wykorzystania funduszy na akcję społeczną dla nauczycieli oraz zaplanowały racjonalne wykorzystanie tych funduszy w r. 1951, nakazują dokładną analizę i sporządzenie planu ruchu służbowego, zwiększenie opieki nad zatrudnionymi absolwentami liceów pedagogicznych oraz szkół wyższych, wzmocnienie dyscypliny pracy, reorganizację wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr, organizację powiatowych ośrodków doskonalenia kadr, opracowanie konkretnych form włączenia się administracji szkolnej w akcję szkolenia ideologicznego kadr pedagogicznych, powołanie wojewódzkich i powiatowych ośrodków pracy pozaszkolnej i pozalekcyjnej — młodzieży, i wiele innych.

Przytoczyliśmy tylko niektóre zadania, jakie w swych wytycznych do planu na rok 1951 stawia Min. Oświaty przed wszystkimi ogniwami administracji szkolnej.

W oparciu o te wytyczne powstaną plany pracy Wydziałów Oświatowych w województwach i powiatach.

Praca ta ma podstawowe znaczenie dla naszej działalności związkowej, która bazować powinna zasadniczo na planie państwowym. Zadania wytyczne oświaty w Planie 6-letnim i na poszczególne okresy jego realizacji są zadaniami naszej organizacji zawodowej.

Szkoła podstawowa w Elblągu łączy nauczanie z Planem 6-letnim

Nauczycielstwo wyczuło i uświadomiło sobie wartości wychowawcze i dydaktyczne, tkwiące w Planie 6-letnim.

Przykładem, jak żywo i trafnie włączyła się nauczanie początkowe w problematykę Planu 6-letniego, jest rozkład materiału dla klasy I szkoły podstawowej nr 9 w Elblągu i plan wychowawczy tej klasy.

Autorką ich jest Leokadia Panas, a przedyskutował je zespół przedmiotowy klas I — IV, którego jest kierowniczką. W rozkładzie materiału na miesiąc września zostały przewidziane następujące tematy.

Dzieci uczą się — dorodzi pracują. Dorodzi odbudowują zniszczony wojną kraj, odbudowują też swoją stolicę. W ciągu 6 lat mają dorodzi wykonać swój plan. Pierwsza klasa nauczy się czytać i pisać w jednym roku. Nasz plan jest roczny. Tatuś Władka został przodownikiem pracy. Kto zostanie przodownikiem pracy w naszej klasie?

Obok planu dorosłych stawia autorka plan dzieci i zachęca do zdobywania przodownictwa za wzorem rodziców.

Elementy przysposobienia do budownictwa socjalistycznego występują jeszcze wyraźniej w planie wychowawczym tej klasy. Nauczycielka troszczy się przede wszystkim o umiejętność współpracy swych uczniów w kolektywie i organizuje go świadomie i planowo: ucząc

właściwego zachowania się w szkole, wdrażając do przestrzegania regulaminu szkolnego, uświadamiając o konieczności wzajemnej pomocy koleżeńskiej, — oraz pracy zespolonej. Nauczycielka zdaje sobie sprawę, że nie wystarczy samo informowanie o obowiązkach, lecz trzeba systematycznie dążyć do wytworzenia nawyków odpowiedniego postępowania i w tym celu stawia przed dziećmi konkretne prace zespolone, jak np. zdobienie klasy, urządzenie wystaw prac dziecięcych, wykonywanie gazetki ściennej, udział w uroczystościach szkolnych, zbieranie użytecznych odpadków itp.

Autorka uświadamia sobie dobrze łączność wyników nauczania nawet i klasy z realizacją budownictwa socjalistycznego i walką o pokój. Umie ona dostrzec łączność różnych drobnych szkolnych czynności z wytycznymi Planu, jak np. okładanie książki papierem, oszczędzanie przyborów szkolnych, porządkowanie w teczkach, kontrolowanie punktualności przychodzenia do szkoły, pomaganie słabszym kolegom, spełnianie dyżurów, przestrzeganie czystości i estetyki klasy, gromadzenie materiałów do prac ręcznych itd.

Plan wychowawczy kl. I szkoły podstawowej w Elblągu nasuwa refleksję: „O ile łatwiej jest wychowywać tam, gdzie życie samo pomaga wychowaniu” (M. I. Kalinin).

Janina Maćkowiakowa



FRYDERYK ENGELS
(w 130 rocznicę urodzin)

„Po swoim przyjacielu Karolu Marksie — był Engels najwybitniejszym w całym cywilizowanym świecie uczyńcem i nauczycielem współczesnego proletariatu.

...Marks i Engels byli pierwszymi, którzy dowiedli, że klasa robotnicza i jej postulaty to nieunikniony produkt współczesnego systemu ekonomicznego, który wraz z burżuazją nieuchronnie stwarza i organizuje proletariatu.

...Marks i Engels byli pierwszymi, którzy wyjaśnili w swoich pracach naukowych, że socjalizm to nie wymysł marzycieli, lecz ostateczny cel i konieczny rezultat rozwoju sił wytwórczych współczesnego społeczeństwa.

...Zasługi Marksa i Engelsa wobec klasy robotniczej można wyrazić w kilku słowach następująco: wpoiili oni w klasę robotniczą wiarę w siłę i świadomość klasową i na miejsce marzeń postawili naukę.

...Proletariat europejski może chlubić się, że jego naukę stworzyli dwóch uczonych i bojowników, których przyjaźń nie ma sobie równej w najbardziej wzruszających legendach starożytności o przyjaźni pomiędzy ludźmi. Engels zawsze — i na ogół zupełnie słusznie — stawiał siebie samego na drugim planie po Marksie.

...Po śmierci Marksa Engels sam jeden był w dalszym ciągu doradcą i kierownikiem socjalistów europejskich.

Do niego zwracali się po rady i wskazówki zarówno Niemiec socjaliści, których siła, nie zważając na prześladowania rządów, szybko i nieprzerwanie rosła, jak i przedstawiciele zacofanych krajów — np. Hiszpanie, Rumuni, Rosjanie, którzy musieli obmyślać i rozważać swoje pierwsze kroki.

Wszystcy oni czerpali z bogatej skarbnicy wiedzy i doświadczenia starego Engelsa”.

W. I. LENIN
Dzieła, tom I str. 409—416.

Międzynarodowy charakter Konstytucji Stalinowskiej (W 14 rocznicę uchwalenia)

„Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów”. Te dumne słowa, które stanowią pierwszy artykuł Konstytucji ZSRR, uchwalonej 5 grudnia 1936 r., są podsumowaniem rezultatów zwycięskich walk, jakie Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) prowadziła na czele całego ludu pracującego o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Bohaterska WKP(b) pod kierownictwem genialnych swych wodzów, Lenina i Stalina, prowadziła masy ludowe w walce nowego ze starym, w walce przeciwko pozostałościom feudalizmu i kapitalizmu, złamanych, ale jeszcze nie dobitych w październiku 1917 r. Prowadziła tę walkę w warunkach otoczenia kapitalistycznego przeciwko interwentom imperialistycznym i ich agentom trockistowskim, bucharinowskim, zinowiewskim, które chciały zawrócić państwo radzieckie z drogi, prowadzącej do socjalizmu i komunizmu z powrotem do kapitalizmu, do ustroju, niesprawiedliwości społecznej, do ustroju wyzysku.

W r. 1936 budowa ustroju socjalistycznego została już dokonana. Powstały wówczas warunki ujęcia zdobyczy robotników i chłopów radzieckich w normy prawne, tj. uchwalenie nowej konstytucji, konstytucji związkowego państwa socjalistycznego.

Podstawy tego zwycięstwa dała Wielka Rewolucja Październikowa, która obaliła burżuazję i ustanowiła dyktaturę proletariatu, zlikwidowała klasę obywatelską i oddała ziemię chłopom oraz wywłaszczyła klasę kapitalistów, odbierając jej narzędzia i środki produkcji. Utrwalenie tych zdobyczy mas pracujących mogło nastąpić jedynie w wyniku zbudowania silnej gospodarki socjalistycznej, która by uniemożliwiła odradzanie się kapitalizmu, jego rozbudowę na bazie spekulacji i gospodarki drobnotowarowej. Dwie zwycięskie pięćlatki stalinowskie zakończyły ten proces, zmieniając radykalnie obraz kraju, likwidując raz na zawsze na szóstych częściach globu ziemskiego wyzysk człowieka przez człowieka.

Stalinowskie pięćlatki zbudowały potężny przemysł socjalistyczny, który wyparł ostatecznie przemysł prywatny. Rolnictwo zorganizowane zostało na nowych socjalistycznych podstawach w kolchozach i sowchozach, wyposażonych w najnowsze maszyny, bogacie więcej jako klasa została zlikwidowana. Cały obrót towarowy został skupiony w rękach państwa i spółdzielczości.

Oto były czynniki, które zdecydowały o ostatecznym zwycięstwie socjalizmu nad kapitalizmem, o likwidacji ustroju z przeciwstawnymi sobie klasami.

W pracy nad konstytucją objawił się geniusz Stalina jako prawodawcy. Jego definicja konstytucji — nie jako programu, ale jako bilansu już osiągniętych zdobyczy, rejestracji i ustawodawczego utrwalenia tego, co faktycznie zostało już osiągnięte i wywalczone — przeszła jako wzór do nauki o państwie i prawie.

„Konstytucja krajów burżuazyjnych — mówił Stalin — wychodzą zazwyczaj z przeświadczenia o niezłomności ustroju kapitalistycznego. Główną podstawą tych konstytucji są zasady kapitalizmu, jego podstawowe podwaliny: prywatna własność ziemi, lasów, fabryk, zakładów przemysłowych i innych narzędzi i środków produkcji; wyzysk człowieka przez człowieka oraz istnienie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, niepewność bytu pracującej większości na jednym biegunie społecznym i życie w zbytku nie pracującej, ale zabezpieczonej mniejszości na drugim biegunie itd. itd.”

Konstytucja państwa socjalistycznego, konstytucja stalinowska bierze za punkt wyjścia fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego i zwycięstwa ustroju socjalistycznego;

stwierdza, że w społeczeństwie nie ma już klas antagonicznych, że społeczeństwo składa się z dwóch klas zaprzyjaźnionych — z robotników i chłopów, przy czym państwowe kierowanie społeczeństwem należy do klasy robotniczej; podkreśla głęboko międzynarodowy charakter państwa radzieckiego, tzn. że wszystkie narody i rasy, niezależnie od ich dawnego i obecnego położenia, niezależnie od stopnia ich siły, korzystają z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa;

zabezpiecza konsekwentny demokratyzm socjalistyczny, nie uznając różnic między prawami mężczyzn i kobiet, posiadających i nieposiadających wykształconych i niewykształconych. „Nie stają się majątkowy, nie pochodzenie narodowe, nie płeć, nie stanowisko służbowe, lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określają jego położenie w społeczeństwie”. Artykuł 12 Konstytucji formuluje tę zasadę w słowach: „Od każdego —

według jego zdolności, każdemu — według jego pracy.”

— Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieje antagonistyczne klasy — mówił Stalin — jest w ostatecznym wyniku demokracją dla silnych, demokracją dla posiadającej mniejszości. Demokracja w ZSRR, wręcz przeciwnie, jest demokracją dla ludzi pracujących, tzn. demokracją dla wszystkich.

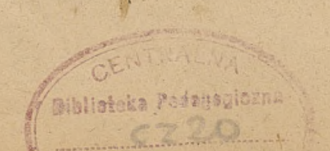
Z tego faktu wywodzi się międzynarodowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej. Jest ona oskarżeniem dla systemu kapitalistycznego i jest ona zarzeczem pochodnią, oświetlającą drogę mas pracujących całego świata, walczących o ustroj sprawiedliwości społecznej, o socjalizm.

Dla nas, Polaków, którzy dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszystym wyciśnięmy się spod jarzma okupacji hitlerowskiej i spod jarzma rodzimej reakcji, który dzięki przyjaźni i pomocy ZSRR, korzystając z bogatego doświadczenia Pierwszego Kraju Socjalizmu, weszliśmy na drogę budowy podstaw socjalizmu — Konstytucja Stalinowska, konstytucja państwa socjalistycznego jest busolą w naszej pracy.

Rocznica uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej jest wielkim świętem narodów radzieckich. Jak robotnik, który ukończył wielkie dzieło, ogłada się wstecz na szmat trudnej, odbytej już drogi i widzi przed sobą nowe, wielkie zadania — powiedział Stalin. To do głębi wzruszające słowa:

„W wyniku przebytej drogi walki i cierpień przyjemnie i radośnie jest mieć swoją konstytucję, traktującą o owocach naszych zwycięstw. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, o co walczyli nasi ludzie i jak wywalczyli światowo-historyczne zwycięstwo. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, że krew naszych ludzi, obficie przelana, nie poszła na marne ze sobą swoje owoce. To uzbiera duchowo naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteligencję pracującą. To poręka naprzód i wzbudza uczucie usatysfakcjonowanej dumy. To wzmacnia wiarę we własne siły i mobilizuje do nowej walki o osiągnięcie nowych zwycięstw komunizmu.”

Dzień Konstytucji Stalinowskiej, dzień uchwalenia pierwszej w historii ludzkości konstytucji socjalistycznej, głoszącej pokój, zniesienie klas, nieustanne dążenie naprzód do najwyższych osiągnięć ludzkich, jest świętem wszystkiemu ludzi pracy na całym świecie. K. G.



W sprawie planu produkcyjnego podręczników na rok 1951

(Na marginesie artykułu „Oszczędzamy podręczniki“)

PORUSZENIE przez ob. M. P. w 43 numerze „Głosu Nauczycielskiego“ sprawy oszczędzania podręczników jest słuszne i celowe, a przy realizowaniu Planu 6-letniego — ważne. Zmniejszenie zużycia surowców, maszyn i energii ludzkiej na tym odcinku przemysłu poligraficznego pozwoli na zwiększenie zasobów i wykorzystanie ich dla innych celów.

Realizacja projektu ob. M. P. nasuwa jednak szereg uwag, gdyż nieprzemysłowe i zbyt szybko wprowadzone pomysły mogą spowodować duże trudności w zaopatrzeniu i pozbawić młodzież szkolną podręczników.

Aby uzmysłowić sobie ogrom produkcji wydawniczej, weźmy dla przykładu jeden choćby tylko podręcznik dla kl. VI „Dom i świat“ objętości 20 arkuszy druku, o nakładzie 300 000 egzemplarzy. Ilość papieru potrzebna dla tej pozycji wydawniczej wynosi przeszło 150 ton, tj. 10 wagonów piętnastotonowych. Przy obliczaniu zamierzonej produkcji na rok 1951/52 w wysokości 30 milionów egzemplarzy dojdziemy do liczb, z których przeciętny obywatel nie zdaje sobie sprawy. Zadaniem nauczycielstwa będzie zwrócić na to zagadnienie uwagę zarówno

na dzieci szkolnych jak i całego społeczeństwa.

Proponowane przez autora artykułu zmniejszenie planu produkcyjnego z 30 milionów egzemplarzy do 15, a nawet 10 — nie może być zdecydowane bez bliższej analizy, bez prac przygotowawczych i może zostać wprowadzone do produkcji dopiero na rok szkolny 1952/53, a stanowczo nie na rok 1951/52.

Powody:

- 1 Podręczniki wypuszczone na rok szkolny 1950/51 są używane zespolowo, młodzież pożyczka je sobie, a więc zniszczy bardziej, niż przy normalnym użytkowaniu.
- 2 Akcja propagandowa oszczędzania książek szkolnych — jeszcze nie rozwinięta w dostatecznej mierze — może dać rezultaty dopiero w roku szkolnym 1951/52.
- 3 Dzieci klas niższych niszczą książki bardziej, niż dzieci klas wyższych, a stanowią one większą część młodzieży, zatem procent zniszczenia będzie większy, a procent ewentualnego zmniejszenia nakładu — mniejszy.
- 4 Zasadniczo dzieci klasy I powinny otrzymać w 100 proc. nowe podręczniki. I dlatego procent zmniejszenia

nakładu dla tej klasy nie powinien być w ogóle brany pod uwagę.

- 5 Młodzież klas wyższych — więcej szanuje książki, wobec czego procent ich zniszczenia będzie mniejszy, a zatem procent redukcji nakładu może być teoretycznie większy.
- 6 Młodzież klas wyższych niewątpliwie zatrzyma niektóre podręczniki do dalszych studiów (literatura, historia, chemia) i nie odda ich do „komisu szkolnego“. Fakt ten wymaga korekty twierdzenia zawartego w punkcie 5.
- 7 Niektóre podręczniki zużywają się prędzej przez częstsze zagładanie do historii itp. Stąd wniosek, że nie można mechanicznie zmniejszać planu produkcyjnego, ale należy przemyśleć poszczególne pozycje wydawnicze.

Zasady oszczędzania będące można ustalić po przeprowadzeniu dokładnej obserwacji, analizy i ankiet wśród dzieci, nauczycielstwa i kłobogarzy w ciągu roku szkolnego 1950/51. Wyniki tych badań i zasady powinny dotrzeć do wydawców (PZWS i N. K.) na jesień 1951 roku, by przystępując do produkcji na rok 1952/53 można było wziąć je pod uwagę. Produkcja na rok 1951/52 jest

już w toku i zbyt pochopne zmniejszenie nakładu może doprowadzić do zamieszania na terenie szkoły.

Należałoby przekalkulować czy wartości szkolne, które miałyby zająć się oprawą zniszczonych książek oddanych w komis, nie pochłonęłyby większych kosztów, niż oprawa tychże książek w introligatorniach instytucji wydawniczej — ulepszoną metodą.

Poruszona w artykule sprawa „komisu szkolnego“ winna być przede wszystkim skoordynowana z Domem Książki, przedsiębiorstwem państwowym, przeznaczonym do rozprowadzenia podręczników przy współpracy organizacji młodzieżowych. Wydaje się wątpliwe czy podręczniki oddane z końcem roku szkolnego przez uczniów klasy kończącej, odzyskane, oprawione lub naprawione i uzupełnione ilościowo, trafią na czas do rąk młodzieży bez udziału czynnika fachowego, jakim jest Dom Książki. Na przestrzeni ostatnich lat zaopatrzenie młodzieży w podręczniki przeszło kilka prób i faz organizacyjnych. Od handlu księgarskiego prywatnego przez sektor spółdzielczy do przedsiębiorstwa państwowego, od wolnego rynku przez tzw. „sięć zamkniętą“ do ostatnio zastosowanego „rozdzielnika“ pod kontrolą „Komisji Podręcznikowych“ powiatowych i wojewódzkich. Proponowany na szeroką skalę „komis szkolny“ w ujęciu ob. M. P. wprowadza nową formę zaopatrzenia, która bez uzgodnienia z instytucjami państwowymi, przeznaczonymi do tego celu, może wprowadzić duże zamieszanie. O ile komis szkolny miałby być wprowadzony w życie, należałoby w ciągu roku obecnego przygotować i przystosować placówkę „Domu Książki“ do tej odmiany zaopatrywania, uzgodnić współpracę z organizacjami młodzieżowymi, przygotować fachowców i przeprowadzić kursy introligatorskie nie tyle oprawy książek, ile naprawy. A dla oszczędzenia sprzętu introligatorskiego zorganizować punkty naprawy (introligatornie) przy poszczególnych księgarniach D. K.

Ażby nie było źle zrozumiany przez ob. M. P. raz jeszcze podkreślam słuszność i celowość podniesienia sprawy, jednak piękna myśl i dobra intencja wymaga konkretnego i głębokiego przemyślenia.

Przebieg wydarzeń międzynarodowych

OFENSYWA amerykańska, szumnie reklamowana przez Mac Arthura — załamała się i przeistoczyła w odwrót na całej linii frontu. Koreańska armia ludowa, wspierana przez ochotników chińskich posuwa się naprzód, wyzwalając kraj od napastników. A na zapleczu armii amerykańskiej działają partyzanci, nekając interwentów, nie pozwalając im spać.

Korespondenci pism i agencji zachodnich, mimo ostrej cenzury, wprowadzonej przez dowództwo interwentów — oceniają sytuację na froncie koreańskim jako tragiczną.

wie remilitaryzacji Niemiec. Oczywiście — Pleven i Schuman — nie bardzo martwili się tego rodzaju ustępstwem. Ich rzekomy sprzeciw wobec planów utworzenia armii niemieckiej — był robiony dla celów propagandowych. I dla celów propagandowych sklecieli mętny, nierealny, „opozycyjny“ i „własny“ europejski. Obecnie — z radością doniósł londyński korespondent „Paris Presse“, że „Francja zgodziła się, na wezwanie jednostek niemieckich bezopornie do armii atlantyckiej“. A wiec — na nowy Wehrmacht, pod dowództwem starych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Między innymi i tych, którzy parę lat temu niszczyli właśnie Francję...

NAUKI MORAŁNE „NEW YORK TIMESA“

PROPORCJONALNIE do klęsk wojsk amerykańskich w Korei rośnie niepokój i niezadowolenie w kręgach satelitów Stanów Zjednoczonych. Wzrastające awanturnictwo amerykańskiej polityki niepokoi Brytyjczyków, którzy w niepewności i niepokoju patrzyli na zwycięstwo wojsk Chiny nad Japonią. Niepokój Brytyjczyków wyczuł Mac Arthura, które ścigał w jego nieważności narodów azjatyckich. I tak np. brytyjski minister obrony — Shinwell zaatakował Mac Arthura, ponieważ ten „posunął się poza cele ustalone — w pojęciu Wielkiej Brytanii — dla kampanii koreańskiej“.

WYBORY W AMERYKAŃSKIM SOSIE

CZOLGI i amerykańskie samochody pancerne stały w pogotewiu. „Znaczenie wzmocnione patrole policyjne utrzymywały porządek, gdy wyborcy szli do urn“. „W nocy z soboty na niedzielę polska przeprowadziła szereg aresztowań w różnych punktach miasta“ — oto wyjątki ze sprawozdań brytyjskiej agencji Reutersa, na temat separatywnych wyborów w zachodnim Berlinie. Mimo zmniejszenia frekwencji wyborczej — nawet ta mała ilość idących do urn berlińskich niepokoiła solidnie panów okupantów, jeśli aż czużyli trzymali „na wszelki wypadek“.

Z „wyborów“ zrobili imperialiści nowy krok w kierunku pogłębiania rozbicia Berlina, w kierunku pogorszenia krytycznej już dziś sytuacji mieszkańców zachodniej jego części.

działa jak bomba

Aw TYM samym czasie premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Grotewohl — wystosował do Adenauera list, proponujący podjęcie rozmów, mających na celu pokojowe zjednoczenie Niemiec. Mających na celu krok naprzód w kierunku jedynego możliwego, zgodnego z interesem narodu niemieckiego i pokoju rozwiązania sprawy Niemiec.

Jak donosiła agencja Associated Press — opublikowanie listu Grotewohla w Bonn „podziałało jak bomba“. Nic dziwnego. Natychmiast odezwały się co trzeźwiejsze głosy, żądające podjęcia wycofanej dloni. „Nie było by w tej chwili gorsze — pisała miedzianka „Frankfurter Neue Presse“ — niż odrzucenie szansa, jaką daje pismo Grotewohla“. I ku przerażeniu amerykańskich okupantów — coraz silniej, coraz masowiej — opowiadają się za pokojem wszystkich narodów.

ATTLEE JEDZIE DO CANOSSY

WZWIĄZKU z ostrymi głosami krytyki, domagającymi się od rządu Anglii większego usamodzielnienia i uniezależnienia od Stanów Zjednoczonych — Waszyngton się zdenerwował. Truman tupnął — Attlee natychmiast poleciał do USA. Prasa zachodnia pisała ironicznie, że celem podróży premiera jest nie tyle zawarcie pokoju w Korei, ile zawarcie pokoju między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. A ściszej — nie o pokój — a o kapitulację tu chodzi.

Jakkolwiek jest rzeczą wątpliwą, aby premierowi Attlee udało się wpłynąć na większe umiarkowanie amerykańskiej polityki, jakkolwiek jest rzeczą wątpliwą, aby udało mu się uzyskać „amnestię“ od rosnących wciąż żądań amerykańskich — faktem jest, że — jak pisała „Humanité“ — „podróż Attlee to doskonały barometr wzrastającej presji mas ludowych na garstkę awanturników, którzy pragnęliby rozpuścić wojnę“.

„KAPITULACJA“ PANA PLEVENA

PREZED swym wyjazdem do USA — premier Attlee miał jedną drobną satysfakcję. Na drogę — wywiózł z sobą poczucie „solidarności w hańbie“. Bo parę dni temu udało mu się (z rozkazu Waszyngtonu) „przekonać“ premiera Francji — Plevena, że powinien ustąpić w spra-

Komitet rodzicielski w Popielawach współpracuje ze szkołą

Dnia 17 listopada br. odbyły się w szkole podstawowej w Popielawach gm. Łaznów, wybory komitetu rodzicielskiego. Na zebranie przybyło ponad 50 osób. Przybył też przedstawiciel powiatowego kierownictwa oświaty — ob. Pobocha, a z ramienia GRN przewodniczący Komisji Oświatowej ob. Józef Feja.

Dotychczasowy prezes komitetu rodzicielskiego ob. Józef Jalmużna złożył wyczerpujące i obszerne sprawozdanie z działalności komitetu. Okazało się, że komitet rodzicielski szkoły w Popielawach był jednym z najczynniejszych w okolicy. Samych zebranych ogólnych odbyło się ponad 9 a Prezydium zbierało się na narady 12 razy. Dzięki staraniom komitetu urządzono w okresie sprawozdawczym 6 zabaw i jedno przedstawienie. W 1949/50 r. szkolnym zorganizowano w szkole dożywianie dzieci. Zasługą komitetu jest nadto zainstalowanie telefonu w szkole i założenie dzwonek elektrycznych. Z funduszu, składającego się z opłat szkolnych i z imprez, komitet rodzicielski zakupił 150 m² siatki i

10 q cementu na ogrodzenie szkoły. Zakupiono także nowy sprzęt sportowy: piłki, siatkę itp.

Komitet rodzicielski szkoły podstawowej w Popielawach czynił usilne starania w sprawie rozbudowy szkoły. Pokonał przeszkody stawiane przez inspektora szkolnego w Tomaszwie Maz. i sprawę tę załatwił w Ministerstwie Oświaty. W Planie 6-letnim lokal szkolny zostanie poszerzony o nowe sale i mieszkanie dla nauczycielstwa.

Po sprawozdaniu przewodniczącego komitetu rodzicielskiego zabrał głos ob. Józef Surosz, który w doskonałym referacie omówił cele i zadania komitetu rodzicielskiego w nowej rzeczywistości polskiej.

W ożywionej dyskusji rodzice omawiali wiele spraw gospodarczych i wychowawczych swego środowiska. Wyznawali się, że rodzicom z Popielaw mocno leży na sercu wychowanie dzieci. Dołożą starań, aby jeszcze mocniej wiązać się ze szkołą, z jej radościami i troskami, z jej codzienną pracą.

Wybory komitetu rodzicielskiego poruszyły społeczeństwo Popielaw i okolicy, zmobilizowały je wokół spraw szkolnych i dzielnego personelu nauczycielskiego. Szkoła w Popielawach ma duże trudności w pracy, w oddziaływaniu na wieś. Od szkoły idzie przez dzieci i młodzież nowa idea socjalizmu, idea kolektywizacji. Na wsi toczy się zacięta walka klasowa, w której szkoła bierze czynny udział. Stąd ma i swoich przyjaciół i swoich wrogów. Ale z dnia na dzień rosną przy szkole siły gromady, które prowadzą wieś do postępu. Nowowytbrany komitet rodzicielski — to nowa siła pomagająca szkole i utrwalająca jej oddziaływanie na środowisko.

STANISŁAW KRAKOWIAK

Nowe książki dla nauczycieli

(Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“)

- Altszuler I. — WYBRANE ZAGADNIENIA Z PEDAGOGIKI I SZKOLNICTWA ZSRR.** Str. 114. Cena 6 zł.
- Książka ta udostępnia polskiemu pedagogowi i czytelnikowi poznanie drogi rozwoju szkolnictwa radzieckiego. Umożliwia zrozumienie systemu oświaty już w skrytalizowanej formie i metody nauczania socjalistycznego. Specjalny rozdział omawia sprawę znieślenia współzawodnictwa socjalistycznego w nauczaniu. Praca została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty jako podręcznik w bibliotekach szkół ogólnokształcących oraz w bibliotekach uczelniskich i nauczycielskich.
- Jesipow B. i Gonczarow N. — PEDAGOGIKA.** Tom I i II. Przekład J. i T. Michałowski. Tom I, str. 142, t. II str. 157. Cena każdego tomu zł 3.—
- W tomie I po krótkim wstępie historycznym autorzy rozwijają zagadnienie pedagogiki jako środka w umocnieniu i budowie bezklasowego społeczeństwa komunistycznego. Książka ta zaznajamia nas z wychowawczą pracą w Związku Radzieckim, prowadzoną w myśl socjalistycznych pojęć i zasad. Uzupełniona jest charakterystyką dzieci w wieku szkolnym.
- W tomie II omawiane są podstawy dydaktyki, plan nauczania, programy, podręczniki, wychowawcze i kształcące znaczenie „poszczególnych przedmiotów, a wreszcie metodyka nauczania.
- Kalinin M. — O WYCHOWANIU KOMUNISTYCZNYM.** Przekład T. Wajntraub. Str. 270. Cena zł 7.50.
- Wybór przemówień i referatów wieloletniej polityki i jednego z wodzów starej gwardii bolszewickiej stanowi bezcenne źródło wskazań życiowych dla komunisty, tego szalonego oddziału młodzieży w Związku Radzieckim. Książka ta niechybnie odda wielkie usługi polskiemu czytelnikowi, zwłaszcza aktywowi ZMP i nauczycielstwu.
- Konstantinow A. — POLITYKA SZKOLNA W KRAJACH KOLONIALNYCH.** Przekład W. Ptaszynskiej. Str. 380. Cena zł 9.—
- Gruntowna i ciekawa praca, obrazująca rozwój szkolnictwa w krajach kolonialnych. Odstania rozkładowe wpływy imperializmu na kształtowanie polityki oświatowej w stosunku do „ludów kolorowych“.

KOMUNIKAT

w sprawie prenumeraty czasopism ZNP w r. 1951

Zgodnie z postanowieniem Centralnej Rady Związków Zawodowych wszystkie zarządy główne związków zawodowych winny stosować zasadę odpłatności pism związkowych i oprócz swojej wydawnictwa na systemie indywidualnej prenumeraty pism przez członków danego związku zawodowego (Okólnik CRZZ z dnia 20.X.1950 r.).

W związku z tym zawiadamiamy Koleżanki i Kolegów, członków ZNP, iż z dniem 1 stycznia 1951 roku członkowie naszego Związku nie będą otrzymywali „Głosu Nauczycielskiego“ i jednego z czasopism pedagogicznych bezpłatnie (w ramach składki członkowskiej), lecz wyłącznie na podstawie prenumeraty płatnej, przy czym składka członkowska będzie obniżona do 1 proc. oposażenia.

W wydawnictwach Związku Nauczycielstwa Polskiego w roku 1951 nastąpi pewna zmiana, mianowicie czasopismo „Praca Szkolna“ — wariant dla nauczycieli szkół podstawowych — oraz „Życie Szkół“ — organ Zarządu Okręgu ZNP w Toruniu — zostały połączone w jedno czasopismo, obejmujące problematykę wychowania i nauczania szkoły podstawowej ze szczególnym uwzględnieniem klas niższych oraz klas łączonych.

Nowe czasopismo pod nazwą „Życie Szkół“ zacznie wychodzić od stycznia 1951 r. jako miesięcznik o objętości 4 arkuszy druku. „Praca Szkolna“ — wariant dla nauczycieli szkół stopnia licealnego — z dniem 1 stycznia 1951 r. przestanie wychodzić.

Resztę czasopism będą ukazywały się nadal jak dotychczas.

Abi uniknąć przerwy w otrzymywaniu centralnego organu ZNP — „Głosu Nauczycielskiego“, jak również czasopism pedagogicznych — prenumeratę na rok 1951 należy zamówić bezwzględnie między dniami 1 a 20 grudnia br.

Zamówienia prosimy kierować do Państwowego Przedsiębiorstwa Koloportażu „Ruch“ — Warszawa, Srebrna 12 — wpłacając należność blankietem na konto PKO „Ruch“ lub przekazem pocztowym na każde czasopismo oddzielnie.

Numerary kont naszych czasopism w PKO i warunki prenumeraty są następujące:

- a) „Głos Nauczycielski“ tygodnik, nr konta I-14009, kwartalnie — 1 zł 95 gr, półrocznie — 3 zł 90 gr, rocznie 7 zł 80 gr.
- b) „Wychowanie w Przedszkolu“ miesięcznik (w lipcu i sierpniu nie wychodzi) nr konta I-15818, miesięcznie — 60 gr, kwartalnie — 1 zł 80 gr, za okres styczeń — czerwiec — 3 zł 60 gr, za rok 1951 — 3 zł 60 gr.
- c) „Życie Szkół“ miesięcznik (w lipcu i sierpniu nie wychodzi) nr konta I-15815, miesięcznie — 60 gr, kwartalnie — 1 zł 80 gr, za okres styczeń — czerwiec — 3 zł 60 gr, za rok 1951 — 3 zł 60 gr.
- d) „Szkoła Zawodowa“ miesięcznik (w lipcu i sierpniu nie wychodzi) nr konta I-15817, miesięcznie — 1 zł 20 gr, kwartalnie — 3 zł 60 gr, za okres styczeń — czerwiec — 7 zł 20 gr, za rok 1951 — 12 zł.
- e) „Nowa Szkoła“ dwumiesięcznik, nr konta I15816, pojedynczy egzemplarz — 1 zł 50 gr, półrocznie — 4 zł 50 gr, rocznie — 9 zł.

Zamówienia na organ CRZZ „Związkowiec“ oraz miesięcznik „Życie Nauki“ należy również kierować do PPK „Ruch“ — Warszawa, Srebrna 12. Nr konta „Życie Nauki“ w PKO I-15875, pojedynczy egzemplarz 6 zł, półrocznie 15 zł. Nr konta „Związkowiec“ w PKO oraz warunki prenumeraty podane będą później.

Prenumeratę należy w zasadzie zamawiać indywidualnie podając adres, pod którym pismo ma być doręczane. W wypadkach, gdy Koleżanki i Kolegzy nie mają to za celowe, mogą również zamawiać prenumeratę na adres zbiorowy, zawsze jednak oddzielnie na każdy tytuł czasopisma.

Jeśli należność za prenumeratę jakiegokolwiek czasopisma opłaca wiele osób, a ma ono być doręczane indywidualnie, trzeba równocześnie z pieniędzmi przestać listę prenumeratorów, podając ich adresy.

Przy zamówieniu jednego egzemplarza dla jednej osoby wystarczy blankiet PKO lub przekaz pocztowy.

Zawiadamiając o powyższym ogół Koleżanki i Kolegów, prosimy równocześnie Zarządy ZOZ i MOZ o powołanie specjalnych referentów prasy związkowej, których obowiązkiem będzie należyte zorganizowanie prenumeraty i state czuwanie nad sprawną jej realizacją.

Jeszcze raz zaznaczamy, że prenumeratę należy załatwić przed 20 grudnia, w przeciwnym bowiem razie Koleżanki i Kolegzy nie tylko będą narażeni na przerwy w otrzymywaniu czasopism, ale mogą również liczyć na załogę numerów, ponieważ w myśl rozporządzenia Rady Ministrów o planowej gospodarce papierem nakłady czasopism są ściśle uzależnione od liczby prenumeratorów.

Apelujemy więc do Zarządów ZOZ i MOZ o dołączenie wszelkich starań w celu jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

ZARZĄD GŁÓWNY ZNP

NAUCZYCIEL MA GŁOS

Usunmy nieściślności w podręcznikach

Pragnę wypowiedzieć kilka uwag na temat podręczników i programów szkolnych. Moim zdaniem należałoby wprowadzić pewne poprawki i usunąć rażące błędy.

Porównajmy dane w podręcznikach geografii. Otóż podręcznik w opracowaniu Czechańskiego na klasę V na str. 55 oblicza obszary Azji na 44 mln. km kw., a Europy — na 10 mln. km kw.; podręcznik Staszewskiego dla klasy VII na stronie 5 podaje, że obszar Europy wynosi 12 mln. km kw., a Azji — 42 mln. km kw. Jakże stanowisko wobec tych różnic ma zająć nauczyciel, który uczy we wszystkich klasach geografii?

Inne pytanie. Czego uczyć z biologii w klasie IV w zimy, gdy program posiada tylko rozbudowaną tematykę jesieni i wiosny?

Według planu lekcyjnego ilość lekcji biologii (w ciągu roku) ma wynosić 64 godziny, zaś z uwag podanych przy tematach wypada, że tylko 56 godzin.

Tadeusz Solarczyk
kier. szk. podst. w Antoniowie pow. Opole

3 stoły i 2 krzesła na 5 nauczycieli

Czy jest jeszcze gdzieś w Polsce szkoła podstawowa o 5 nauczycielach z 12-13b 276 dzieci, uczących się w czterech salach, w których znajdują się 3 stoły i 2 krzesła? Takie to ujemblowanie znajduje się właśnie w naszej szkole. Zostało ono podzielone w ten sposób, że w jednej sali jest „komplet“ — stół i krzesło, w jednej tylko — krzesło, a w dwóch — tylko stoły. Fizyki uczyć już czwartą rok z rzędu (bardzo lubię ten przedmiot). Nabrałem więc pewnej wprawy w przeprowadzeniu doświadczeń czy pokazałem — ale na stole. Okazuje się w tym roku, że moje umiejętności na nic się nie zdały, bo w naszej szkole ćwiczenia i pokazy fizyczne trzeba umieć wykonywać w powietrzu.

Pomijam już to, że lekcje w dzienniku zapisuje na kolanie. Niektórzy z kol. kol. wyprasają dziecko z ławki, aby zapisać temat lekcji. Z zasady podczas lekcji nie siadam, ale trudno jest stać bez przerwy mając 5 — 6 godzin dyżuru.

Feliks Kobierzyński
naucz. szkoły podst. w Wójcinie pow. Opoczno

Od Redakcji

Prosimy Kierownika Wyd. Oświaty PRN w Opocznie o wyjaśnienie: czym spowodowany został taki stan rzeczy w opisywanej szkole i co Wydział Oświaty zrobił, aby go zmienić na lepsze?

Ofiary

Do redakcji „Głosu Nauczycielskiego“ wpłynęła suma zł 30 z Osrodku Szkol. Pięlegrniarek PCK Gorlice — jako ofiara na pomoc walczącej Korei.

Wszystkie filmy w poszczególnych szkołach odbywa się raz na miesiąc. Przy większej ilości oddziałów poszczególnym klasom niewiele pozostaje czasu na wszechstronne poznanie i wykorzystanie treści filmu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli sam nauczyciel dopiero równocześnie z młodzieżą poznae treści filmu.

Czy nie należałoby pomyśleć o stworzeniu przy wydziałach oświaty ośrodka zaopatrzonego w aparaty filmowe oraz w filmy dostosowane do programu nauczania? Przydałoby się również objaśnienia do filmów oraz ich wykazy. Szkoła korzystałaby z tych filmów, które w danej chwili są potrzebne do realizacji programu. Wiele szkół posiada już własne aparaty, chodzą tylko o demonstratora, a ta sprawa jest możliwa do załatwienia. Finansowaniem miałyby się zająć władze szkolne.

W ten sposób uniknięłoby się dezorganizacji pracy w szkole.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie filmy przysłane do szkół stoją na odpowiednim poziomie ideowo - politycznym. W kl. II wyświetlano film ilustrujący pracę na roli. Film ten pokazuje przestarzały sposób prowadzenia gospodarki rolnej — ręczną pracę. Brak natomiast wykazania wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, pracy planowej nad chaosem, wartości pracy zbiorowej i wykorzystania narzędzi mechanicznych, jak traktor, żniwiarki, kombajny itp. Jeżeli wprowadzimy do szkoły film właściwy i udostępnimy korzystanie z niego całemu zespołowi młodzieży, doniosła wychowawcza rola filmu zostanie w pełni wykorzystana.

Stanisław Rembisz
Bytom

Film w szkole należy udoskonalić

Wszyscy doceniają doniosłą rolę filmu oświatowego w szkole. Nie ma zdaje się szkoły, w której by nie korzystano z tego nowego środka, ułatwiającego zrozumienie najtrudniejszych lekcji. I nie ma chyba szkoły, gdzie nie byłoby kopciuchów związanych bądź z organizacją wyświetlenia. bądź z wykorzystaniem filmu.

3 stoły i 2 krzesła na 5 nauczycieli

Czy jest jeszcze gdzieś w Polsce szkoła podstawowa o 5 nauczycielach z 12-13b 276 dzieci, uczących się w czterech salach, w których znajdują się 3 stoły i 2 krzesła? Takie to ujemblowanie znajduje się właśnie w naszej szkole. Zostało ono podzielone w ten sposób, że w jednej sali jest „komplet“ — stół i krzesło, w jednej tylko — krzesło, a w dwóch — tylko stoły. Fizyki uczyć już czwartą rok z rzędu (bardzo lubię ten przedmiot). Nabrałem więc pewnej wprawy w przeprowadzeniu doświadczeń czy pokazałem — ale na stole. Okazuje się w tym roku, że moje umiejętności na nic się nie zdały, bo w naszej szkole ćwiczenia i pokazy fizyczne trzeba umieć wykonywać w powietrzu.

Pomijam już to, że lekcje w dzienniku zapisuje na kolanie. Niektórzy z kol. kol. wyprasają dziecko z ławki, aby zapisać temat lekcji. Z zasady podczas lekcji nie siadam, ale trudno jest stać bez przerwy mając 5 — 6 godzin dyżuru.

Trzeba nadmienić, że szkoła nie posiada kancelarii i pokoju nauczycielskiego, a każda sala szkolna znajduje się w innym budynku, a więc i podczas przerwy nauczyciele muszą — albo stać w swojej klasie, albo forsownym marszem zdykać na lekcję do innego budynku. Dlatego też nieradko bywa, że nauczyciel siada na rogu stołu, a szczególnie przy ugruntoywaniu opracowanego materiału. Dzieci winny wiedzieć, że stół nie jest do siedzenia. Niestety, nauczyciel tym razem nie świeci przykładem.

Stanisław Rembisz
Bytom

Prezydium Gminnej Rady Narodowej

Wszyscy doceniają doniosłą rolę filmu oświatowego w szkole. Nie ma zdaje się szkoły, w której by nie korzystano z tego nowego środka, ułatwiającego zrozumienie najtrudniejszych lekcji. I nie ma chyba szkoły, gdzie nie byłoby kopciuchów związanych bądź z organizacją wyświetlenia. bądź z wykorzystaniem filmu.

Głos Nauczycielski — Tygodnik Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „NASZA KSIĘGARNIA“ Redaktor: Komitet. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowska 6/8. Kwartalnie 1.95 zł, półrocznie 3.90 zł. Należność za prenumeratę należy wpłacać do PKO „Ruch“ Warszawa, srebrna 12, konto w PKO I-14009.

Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleczonej, otrzymują „Głos Nauczycielski“ bezpłatnie.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa“ Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Zam. 3091-5.XII-50 r. B-133508 Nakład 106.000 egz.

Poznajmy radziecką literaturę piękną

Powieść o ludziach, którzy dziś budują szczęśliwe jutro

KOLCHOZY - giganty, kolchozy - miast, kolchozy - milionery, gospodarstwa, korzystające z najnowszych zdobyczy nauki agrotechnicznej i dysponujące najnowocześniejszym sprzętem technicznym...

plany przebudowy i zwracają się do ustnie-wiejskich ludzi z prośbą o pomoc w materiałach budowlanych, Sawa Ostouchow, przewodniczący rady stanicznej, nie umie zająć właściwego stanowiska wobec tej prośby...

Nadchodzi uroczysty dzień uruchomienia elektrowni. Światło rozdarło ciemności. I wydało się ludziom, że blask rozjaśnił tę piękną przyszłość...

BOLESŁAW KARPIŃSKI



Wielka armia komisarzy spisowych rekrutujących się spośród nauczycieli, studentów i uczniów zdała egzamin obywatelski...

Zakładamy w szkołach koła LPZ

Dnia 22 lipca 1950 r., a więc w 6-tą rocznicę PKWN w naszym Państwie Ludowym powstała nowa organizacja społeczna...

uczycieli - Społeczników, którzy położyli ogromnie zasługi na polu pracy społecznej, by podjęli apel umasowienia organizacji i pomogli nam w realizacji naszych zaszczepionych zadań...

pieczymy te zdobycze, uzyskane w tak wielkiej i trudnej walce. Szkołom się po to, by zwyciężyć w walce o Pokój, by zabezpieczyć twórczą i spokojną naukę naszej młodzieży...

KPT. ALBIN LASOŃ Wydział Młodzieżowy Zarządu Głównego LPZ

Nowe dzienniki lekcyjne są dobre

W bieżącym roku szkolnym wprowadzono w niektórych szkołach nowe dzienniki lekcyjne: PTZG - Druk Wąbrzeźno 402, 7,6 - 18.7.1950 - 1500 ks. Z. U. 15659...

miotu, co w związku z wprowadzeniem obowiązku przygotowania przez nauczycieli planów lekcyjnych i cyfrowego ujęcia rozkładu materiału wydaje się wiele pożądanym.

W prasie o sprawach oświatowych

„Obejrzyjcie nasze złobki, przedszkola, poradnie“

ARTYKUŁ pod tym tytułem zamieszczony w „Życiu Warszawy“, informuje nas, jak troszczy się państwo radzieckie o matkę i dziecko.

powiedzialności za niewypłacanie alimentów. W chwili obecnej przeszło półtora miliona dzieci uczęszcza do przedszkoli, podczas gdy w 1914 r. liczba dzieci w przedszkolach wynosiła zaledwie 3.300.

Sto tysięcy dzieci i młodzieży uczy się w szkołach TPD

ARTYKUŁ Doroty Kluszyńskiej zamieszczony na łamach „Trybuny Ludu“, omawia wspaniałe osiągnięcia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Z meldunków o podjętych zobowiązaniach

Aktyw Związku Nauczycielstwa Polskiego w powiecie wolsztyńskim na zebraniu w dniu 21 listopada 1950 r., w ramach długofalowego czynu „Wart Pokoju“ postanowił rozbudować szkołę podstawową dla pracujących w Wolsztynie...

tach, obowiązujących w szkole dla pracujących, aby dorównać poziomowi już osiągniętemu przez uczestników tych szkół i kursów...

Audycje dla szkół

Polskie Radio nadaje audycje dla szkół na falach długich i na falach średnich. Program audycji szkolnych od 13 do 20 grudnia 1950 r.

SAMOKSZTAŁCENIE

Przeciw formalizmowi w samokształceniu (Na marginesie kolokwium w technikum bytomskim)

Kolokwium w technikum bytomskim było wyznaczone tego dnia (30.XI.50 r.) na godz. 19. Oczekiwaliśmy z niecierpliwością jego początku, ponieważ byłem ciekawy wyników samokształcenia nauczycieli tego zakładu...

do kolokwium“, ogłoszone w „Głosie Nauczycielskim“. Nie było też niespodzianką wystawienie przez komisję egzaminacyjną przepięknie pięć trzech ocen dobrych i dwóch bardzo dobrych.

tychże wiadomościach. Po drugie: zadaniem samokształcenia jest nie tylko zdobycie wiadomości o marksizmu-leninizmie oraz z pedagogiki socjalistycznej.

własnym zakładem produkcji. Omawiając zagadnienia kierownicze roli nauczyciela nikomu na myśl nie przyszło, że każdy z odpowiadających tę kierowniczą rolę pełni codziennie w stosunku do swoich uczniów.

Propagujemy wydawnictwa dla was

W bieżącym roku - podobnie jak w latach ubiegłych - zostanie wydany przez Związek Samopomocy Chłopskiej Kalendarz - informator „Poradnik Rolnika“. Będzie to niezmiernie wartościowe wydawnictwo dla wsi.

IDA ALTSZULER